Rok VIII. Kraków-Podgórze, Wtorek 14 Czerwca 1910 Nr. 134

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu), na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal, drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimur 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.
Administracya „Nowin": ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczore n

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

WYBORY Z NOWYCH DZIELNIC.

Kampania agitacyjna w tych dzielnicach, gdzie o mandat radziecki ubiega się kilku kandydatów, doszła dziś do punktu kulminacyjnego. Dębniki, Półwsie Zwierzynieckie, Warszawskie, Krowodrza i Nowa Wieś patrzą się i mienią od różnobarwnych plakatów wyborczych.

Ta walka wyborcza chlubnie świadczy o obywatelstwie nowych dzielnic Krakowa. Wszędzie bowiem zaznacza się silny protest przeciw pokątnym macherstwom różnych podmiejskich mólów i pająków, wszędzie niezawiśli rozważni obywatele sprzeciwiają się kandydaturom jednostek geszefciarskich, nie pozwalają sobie narzucać pewnych „magistrackich" osobistości, lecz oświadczają się — mimo wszelkiej presyi i różnych zabiegów ze strony geszefciarzy — za **kandydatami niezależnymi**, dającymi gwarancyę, że dla dobra gminy, a nie głównie dla swego dobra — pracować potrafią.

W tem widać objaw zdrowy i pomyślny. Bo Rada miasta bardzo potrzebuje odświeżenia i regeneracyi. Nie można dopuścić, aby nowe dzielnice wysłały do Rady 11 *pionków*, bezwolnych i zawisłych od protekcyi z góry lub sprytnych *geszefciarzy*, trzymających się pańskiej i magistrackiej klamki, lecz trzeba starać się o to, aby ciało radzieckie skrzepiło się wejściem **11 mężów prawych, istotnie niezawisłych i rozumnych**, których myśl, których głos, których praca w Radzie zaważy.

Precz z podjadkami dobra gminnego! Precz z macherami i spekulantami gruntowymi! Precz z wszelakimi mólami, bąkami, szerszeniami, kretami, pająkami i pijawkami podmiejskiemi!

Głosowanie jest tajne. Niech przeto obywatele nie lękają się zemsty kretów i pająków, lecz zgodnie z sumieniem oddadzą głosy niezawisłym kandydatom!

Na Nowej Wsi.

Na Nowej Wsi zalecamy wyborcom gorąco kandydaturę dra Karola Krzetuskiego. Dr Karol Krzetuski jest wybitnym uczonym ekonomistą i zarazem doskonałym praktykiem bankowym. Obecność takiego fachowca w Radzie miasta, które ciągle podejmuje wielkie operacye finansowe, jest ze wszech miar pożądana, porada dra Krzetuskiego może być bardzo cenna — a jest to obywatel prawego charakteru i umysł niezawisły.

Z dobrze poinformowanej strony dowiadujemy się, że jeden z kierowników obozu „Nowej Reformy" (która w sprawie obecnych wyborów tak osobliwą odgrywa rolę!) zgłosił się do dra K., obiecując mu poparcie „N. Reformy" pod warunkiem, że dr K. wstąpi do klubu demokratycznego w Radzie m. Dr Krzetuski odmówił; chce bowiem zachować niezawisłość i swobodę tak pożądanej krytyki.

Ten krok dra Krzetuskiego jest najlepszą reklamą dla jego kandydatury.

(Nb. zaznaczyć należy, że delegaci „N. Reformy" usiłowali wszystkich kandydatów mieszczańskich wciągnąć do swego klubu, ale prawie wszędzie spotkali się z odmową).

Nie wątpimy, że obywatele z Nowej Wsi oddadzą swe głosy drowi Krzetuskiemu. Kontrkandydat p. Rosół, (znany wielki amator „komisyj") pod żadnym względem nie może mierzyć się z drem Krzetuskim.

Na Półwsiu Zwierzynieckiem.

Ruch przedwyborczy w nowych dzielnicach krakowskich nabrał znamion celowego ruchu społeczno-ekonomicznego.

Inicyatywę w tym kierunku dało widocznie Półwsie. Tam bowiem wydano pierwsze hasło do stworzenia stronnictwa niezawisłych wyborców, a to z powodu dyktatorskiego postępowania magistratu, który w osobie majstra murarskiego, p. Walentego Dudka, upatrzył sobie najpotulniejszego radcę miejskiego. Wobec tego inteligencya Półwsia skupiła się około kandydatur budowniczego, p. J. Wilczyńskiego i kupca p. Piotra Jadowskiego. Ponieważ p. Wilczyński miał wszelkie widoki podwójnego wyboru, t. j. w Półwsiu i Zwierzyńcu, wybrał on w końcu Zwierzyniec, aby tem zabezpieczyć wybór p. Piotrowi Jadowskiemu, obywatelowi tak dalece niezawisłemu, że przyrzekł on nawet wykonywać swój urząd radcy miejskiego w ścisłem porozumieniu ze stałym komitetem doradczym, który powstanie z wyboru wszystkich wyborców Półwsia zaraz po dokonanym wyborze.

Kandydaturę poważanego kupca p. P. Jadowskiego polecamy wyborcom!

Na Dębnikach.

Dębniki przedstawiają dziś przykry obraz rozwydrzonej menażeryi. Móle, bąki, pająki, krety i wszelacy podmiejscy spekulanci — przywdziali skórę hyen wyborczych. Osobliwa to zoologiczna transformacya!

Przeciw kandydaturze kolejowego urzędnika i amatora „grzeczności", który ze szczupłej pensyi wybudował sobie w Dębnikach niczego kamieniczki, „ludowca", który należąc do partyi wrogiej ludności miejskiej, do partyi lichwiarzy agrarnych, odważa się kandydować w mieście: przeciw kandydaturze imci Pająka zaznacza się w Dębnikach powszechne oburzenie.

„Zasługi" p. Pająka około gminy polegają na tem, że był przeciwny połączeniu Dębnik z Krakowem, a następnie, że zaprowadził do swej realności, aż hen nad stawami, światło gazowe, wodę i chodniki, przez co podniósł wartość swej realności, a więc zasłużył się przedewszystkiem sobie! Podczas gdy w centrum Dębnik brak jednego lub drugiego, a mieszkańcy np. ul. Ogrodowej po wodę aż na Rynek, mieszkańcy Podzamcza znów na ulicę Pocztową odbywać muszą daleką pielgrzymkę po wodę, p. Jan Pająk zdobył dla siebie, światło gazowe, wodę i chodniki, więc zasługa jest!

Piszą nam z Dębnik:

„Wśród walki wyborczej odbywającej się obecnie na Dębnikach, jedną z ważniejszych ról odgrywa niejaki Karol Sechorz, zecer z zawodu, który zrobił jako były członek rady gminnej, świetny interes, gdyż kupił spory kawałek gruntu gminnego po 5 koron za sążeń, a obecnie żąda już po 120 koron za sążeń. Z wdzięczności za poparcie tego interesu przez pana Pająka, popiera teraz wraz z całą kliką byłych macherów gminnych kandydaturę p. Pająka, który w broszurze swej dowodzi, że mieszkania w Krakowie są jeszcze tanie, bo dwa pokoje z kuchnią powinny kosztować 141 kor. miesięcznie!

Należy zwrócić uwagę klasy pracującej w szczególności drukarzom, by tak bez krytyki nie wierzyli pięknym słówkom p. Sechorza i nie lecieli ślepo w siatkę pajęczą".

Jedynym kandydatem, na którego rozumni wyborcy solidarnie głosować powinni jest inż. **Wacław Krzepowski.**

P. Wacław Krzepowski jest ukończonym politechnikiem i jako taki ma tytuł inżyniera; jest siłą fachową (zwłaszcza w zakresie spraw wodnych), której obecność w Radzie jest pożądaną. P. Krzepowski jest człowiekiem młodym, energicznym, jest niezawisłym wybitnym przemysłowcem, właścicielem zakładów reprodukcyjnych, członkiem komisyi egzam. dla czeladzi stolarskiej etc., jednem słowem obywatelem, który potrafi skutecznie dla dobra swej dzielnicy pracować, nie uważając mandatu tylko za źródło własnej korzyści.

Cała *inteligencya, najpoważniejsi obywatele* Dębnik, przeciwni gospodarce macherów, głosować będą na inż. W. Krzepowskiego, który jest też popierany przez Koło Mieszczańskie w Krakowie.

Na Warszawskiem.

Choć dzielnica to niewielka, kandydatów aż sześciu staje do walki. Bo na mandat ma chrapkę i socyalista p. dr Drobner i zastępca analfabety p. Kasprzyka, także ludowiec Bardel (ale o tych obu kandydatach nie ma potrzeby szerzej się rozwodzić). Poważnymi kandydatami są pp. Detloff, Romanowski, Barański i Dynowski.

Między tymi kandydatami powinno nastąpić porozumienie, aby nie nastąpiło szkodliwe rozbicie głosów.

Na Krowodrzy

W szerokich kołach miasta znany i poważany dla prawego charakteru i swej uczynności obywatel p. Andrzej Guzikowski jest kandydatem okręgu miejskiego. Wybitny przemysłowiec, wytrawny znawca stosunków ekonomicznych w mieście, dyrektor Tow. kredytowego rękodzielników, p. A. Guzikowski będzie w Radzie miasta prawdziwie pożyteczną siłą.

W okręgu wiejskim polecamy wyborcom kandydaturę p. A. Zbroji.

Kongres ludowców.

Rezultat kongresu ludowców w Tarnowie był taki, jaki przewidywaliśmy: kierunek p. Stapińskiego, zmierzającego do nadania stronnictwu zdecydowanego charakteru partyi **stanowo-chłopskiej** — zwyciężył. Chłopi poszli za tem hasłem, rozbijającem jedność narodową — a p. Stapiński utrzymał się nadal na stanowisku dyktatora partyi.

P. Stapiński, zależny od konserwatystów, pozostaje panem chłopów. Ale jak długo nim pozostanie? „Kuryer Lwowski" w przeddzień kongresu we wstępnym artykule wyraża zdanie, że p. Stapiński chwilowo zwyciężać może, ale nie długo tak będzie,

> „bo obce są duszy polskiej przekonania, że wszystkiem kierować winien interes, że nie należy uwielbiać niczego prócz powodzenia i dążyć jedynie do znaczenia socyalnego i dobrobytu materyalnego, bez względu na losy całości narodu".

* * *

Obrady zjazdu były bardzo burzliwe, choć „frondzistów" było obecnych tylko 15. — Między red. Dąbskim a p. Olszewskim przyszło do wielkiej scysyi, gdy Olszewski rzekł, że „Dąbski jest na żołdzie wszechpolskim". Dąbski zerwał się wtedy i zawołał:

„Jest to bezczelny fałsz, na który może się zdobyć tylko człowiek typu p. Olszewskiego. Za te słowa odpowie pan przed sądem".

Hałasy potem trwały przez kilka minut.

O duchu, panującym wśród zebranych, świadczą między innemi okrzyki na cześć namiestnika Bobrzyńskiego... Jeden z chłopów porównał Stapińskiego... z Kościuszką, drugi bluźnierczo aż z Chrystusem, który „też cierpiał niewinnie!"

Ze rezolucye Wysłoucha uchwalono, przypisać trzeba sprytowi p. Stapińskiego, który obłudnie oświadczył się za niemi.

Do otwartego rozłamu, do wykluczenia „frondy" ze stronnictwa nie przyszło, ponieważ p. Stapiński ze względów taktycznych obecnie sobie tego nie życzył.

Kongres tarnowski wydał rezultat, równy **przekreśleniu całego dotychczasowego programu ludowców i oddaniu chłopów w służbę wielkich agraryuszy.**

Przebieg obrad kongresu ludowców.

(*Od naszego korespondenta*).

W zapełnionej sali „Sokoła" otwiera o godzinie pół do 12-tej w południe Stapiński kongres ludowców, stwierdzając, że bierze w nim udział 1280 delegatów z 49 powiatów politycznych. Stapiński wskazuje na zarzut, jaki mu czynią przeciwnicy co do wzbogacenia się na żołdzie partyjnym i stwierdza wobec tego, że dziś majątek jego jest taki sam, jak na początku karyery politycznej. Ma jedną ideę: Zjednoczenie całego uczciwego chłopstwa w jedno silne stronnictwo. Dowodem zwycięstwa tej idei jest przystąpienie posłów Potoczka i ks. dr. Żyglińskiego do partyi ludowej. Perypetye w polityce były konieczne w czasie oglądania się za pomocą przeciw niebezpieczeństwu wszechpolskiemu; wszechpolska biurokracya i jej polityka to nieszczęście kraju i całej ojczyzny. Spotkało mnie, powiada — i kilku moich kolegów nieszczęście w postaci Banku parcelacyjnego, ale postarałem się o rządową pożyczkę. — Ludowcy musieli swego czasu wstąpić do Koła polskiego, wynikła stąd choroba, której skutki dziś mijać już zaczynają. — Dziś wre w kraju walka o władzę — Stapiński przyznaje że ludowcy są za słabi i za mało przygotowani by władzę ująć w swe dłonie. Ale stronnictwo, które się o to kusi, jest nad wyraz niesympatyczne. Ze satysfakcyą podnosi „rozłam" wśród wszechpolaków; oświadcza dalej, że między stronnictwem ludowem lub jego prezesem a żadnem innem kompromisu żadnego nie zawierano i że żaden kompromis taki nie istnieje i jak sądzi istnieć nie będzie. Było tylko wzajemne pomaganie sobie — tak długo szedł z konserwatystami jak długo i o ile pozwalał na to interes ludowy. Dlaczego walczy z wszechpolakami? bo zarówno w Królestwie jak i w Poznańskiem doprowadzili swoją politykę do „bankructwa idei polskiej" i rozbicia jedności narodowej. (*Co za nonsensy! Przyp. red.*).

Przewodnictwo obejmuje poseł dr. Bernadzikowski. Po dłuższej dyskusyi formalnej uchwala się ograniczyć czas sprawozdawców do 20 minut a czas mowców do 10 minut.

Del. Szuszkiewicz (fronda): Chce wyjaśnienia co do sejmowej akcyi wyborczej P. S. L. Zapytuje jakim prawem zawarł Stapiński sojusz z konserwatystami.

Pos. Stapiński: Nie powinienem właściwie odpowiadać bo już dałem kilkakrotnie na to odpowiedź. Jeśli p. Szuszkiewicz dotychczas nie uwierzył, to i dziś nie uwierzy. Stwierdzam, że 4 przymiotnikowe prawo wyborcze jest dogmatem partyjnym; stwierdzam dalej, że żadnego kompromisu z konserwatystami (po za wyborami, co już minęło) nie ma (???).

Del. Kosicki: Chce reformy stronnictwa ale nie rewolucyjnej lecz przez załatanie błędów; oświadcza się za Stapińskim.

Del. Jaworski, Łącki i Bal, oświadczają się za Stapińskim. To samo Słowik z Bierzanowa, Próchnik i dr. Świerzawski.

Del. red. Dąbski (fronda): Mówili tu niektórzy, że fronda tu powinna raczej walczyć z ciemnotą w kraju, z opilstwem, niż z własnem przewodnictwem partyjnem. Tak jest. Oświadcza się za walką z ciemnotą, ale walka taka znaczy walka z konserwatystami, walka z Bobrzyńskim, z tym który niszczył szkoły i t. d. Konserwatystów trzeba wyrzucić z Sejmu, tak, jak się ich wyrzuciło z parlamentu. Tej pracy nie widzi obecnie w stronnictwie. Widzi natomiast kompromisy. W myśl swoich wywodów stawia odpowiednie rezolucye, potępiające to, że przez 3 lata nie wypełniano zasadniczych postulatów programu partyjnego. (Częściowe oklaski, silne sprzeciwy).

Pos. Olszewski (napada na Dąbskiego): Dlaczego to Dąbski nie wspominał wcale o nar.-demokracyi? Bardzo to mu jest podejrzane. Konserwatyści nie są dziś potęgą, ale potęgą i to zgubną dla partyi ludowej są wszechpolacy — więc z nimi walka!

Wybrano mowców generalnych (zapisanych było bowiem 25).

Bol. Wysłouch, generalny mowca frondy, witany hucznemi oklaskami oświadcza, że ma pismo Stapińskiego, w którem ten sam przyznaje się do pewnych błędów. Rozróżnia 2 okresy w historyi stronnictwa: pierwszy okres to epoka walki radykalnej w imię żądań ludowych („przy sztandarze twardo stać"), 2-ga epoka zdobywanie korzyści w drodze pokojowej, „polityka realna". Wysłouch stwierdza, że ta polityka P. S. L. jest *chocholską*, jest polityką, którą się tylko nazywa realną dla drobnych koncesyj, jakie jej stronnictwo zawdzięcza. Stronnictwo nie powinno być przedsiębiorstwem dla wytargowywania drobnych ustępstw, jak Bank lub „Wisła", o których się tyle mówi. Korzyści prawdziwych niema; polityka obecna jest *realną* z punktu widzenia *konserwy, nie ludu.* W rezolucyi świetnie wystylizowanej domaga się, by polityka P. S. L. była samodzielną, zasadniczą i moralną a nie *kramarstwem* pełnem kłamliwości i żądzy *osobistego zysku.*

Bojko (pro) nie w całości akceptuje politykę Stapińskiego, ale odnosi się do niego, jak do syna. Każdy człowiek czasem błądzi. Inaczej mówi się w domu u siebie, inaczej musi się mówić będąc posłem. Chłop nie jest tak radykalny, jak sądzą panowie z za zielonego stołu.

Stapiński: Zanim się usunie Bobrzyński, trzeba wiedzieć, kto na jego przyjdzie miejsce. Nie ma żadnej nadziei, by przyszedł lepszy. A z Bobrzyńskim to jest dobre, że przeciw niemu walka jest łatwa(???). Stapiński prosi o odrzucenie rezolucyi Dąbskiego, a przyjęcie rezolucyi Wysłoucha. Jest za tem, by „Przyjaciel ludu" stał się własnością stronnictwa.

Rezolucyę Sałkowskiego, aby Stapińskiego wybrano prezesem, uchwalono większością znaczną i

wybrano prezesem **P. S. L. Stapińskiego** większością 1265 contra 15 głosów. Wybrany w patetycznych jak zwykle słowach *przysięga wierność* ludowi i obiecuje zwycięstwo.

Nastąpił wybór Rady naczelnej, do której weszli reprezentanci wszystkich 49 powiatów, nadto 5 poza przedstawicielami powiatów. Wiceprezesem wybrano dra Greka.

Po pauzie przystąpiono do kwestyi reformy ordynacyi wyborczej. Przemawiali poseł Wasung, Dąbski, prof. Jaegermann, dr Wróbel i i. Uchwalono walczyć o 4 przym. pr. wyb. do Sejmu. Rezolucya Dąbskiego, by ewent. walczyć obstrucyą, upadła.

Dyskusyę nad organizacyą rolniczą, b. chaotyczną, przerwano. Dyskutowano jeszcze o koncesyach szynkarskich.

O 8 kongres został zamknięty.

Rezolucye grupy narodow.-demokr. w Kole polskiem.

Z Wiednia donoszą:

Grupa posłów narod.-demokratycznych, pragnąc zastrzedz sobie na wiedeńskim terenie parlamentarnym swobodę działania, dyktowanego warunkami politycznemi, które tam na miejscu najlepiej ocenić się dają, uchwaliła w sobotę po dłuższej naradzie większością głosów następujące rezolucye:

1) Grupa poselska narodowo-demokratyczna prowadzi politykę zgodnie z prezesem i zupełnie samoistnie.

2) Rezolucye przez zjazdy uchwalane nie mogą mieć żadnego znaczenia dla kierunku polityki poselskiej.

3) Pod względem konstytucyjnym grupa jest zupełnie autonomiczną.

Nie byli obecni posłowie German i Battaglia.

Prezes Głąbiński, głosował z większością. Mniejszość głosowała przeciw. Dyskusya była bardzo ostra i żywa.

Dalszy ciąg posiedzenia odbędzie się we wtorek. Na tem posiedzeniu omawiany będzie stosunek grupy poselskiej do prezydyum stronnictwa narodowo-demokratycznego we Lwowie.

*

Ze Lwowa donoszą, że zapewne prof. dr Grabski wobec tych rezolucyj ustąpi z zarządu stronnictwa.

Za kilka dni zbierze się we Lwowie komitet główny.

ZE SWIATA.

Sprawa Hofrichtera. Hofrichter cofnął przed sądem swoje przyznanie się, wobec czego nie skazano go na śmierć, jak dzienniki mylnie doniosły, **tylko na 20 lat ciężkiego więzienia.**

Hofrichter przyznanie się do winy złożył nie wobec sędziego śledczego majora-audytora Kunza, lecz wobec psychiatrów. Zeznania swe jednak złożył w formie tak zawikłanej, że widać było, iż chce przez to wywołać wrażenie umysłowo-chorego; nadto dodawał jeszcze różne zmyślone szczegóły, aby wrażenie to spotęgować. Gdy lekarze poznali się na symulacyi, Hofrichter zauważywszy to, cofnął później przed sądem swoje zeznanie. Z tego powodu sąd skazał go na 20 lat ciężkiego więzienia.

Nie ulega wątpliwości, że wyrok ten **zostanie zatwierdzony.**

Kwestya kreteńska. Król grecki, bawiąc w Londynie, oświadczył tam istotnie, że będzie zmuszony abdykować, jeżeli Kreta nie będzie przyłączona Grecyi. Niedawno pojawiła się ponownie propozycya, pochodząca od Włoch, aby Turcya odstąpiła Kretę Grecyi za 25 milionów franków. Rząd turecki jednak propozycyę tę z całą stanowczością odrzucił.

Zaprowadzenie ziemstw na Litwie i Rusi. Duma ukończyła wczoraj trzecie czytanie przedłożenia o tych ziemstwach. Całe przedłożenie przyjęto 167 głosami centrum, nacyonalistów i części prawicy przeciw 139 głosom skrajnej prawicy i opozycyi, w której byli i Polacy.

Fundusz Roseggera. Wczoraj zebrała się w Wiedniu po raz pierwszy Rada nadzorcza funduszu im. Roseggera. Stwierdzono, że dotąd złożono przeszło **2 5 miliona kor.**, z czego niemieckiemu Związkowi szkolnemu przyznano 950.000 koron na szkoły i ogródki dla dzieci na północnej i południowej granicy językowej.

Manewry jesienne. Pojawił się już rozkład większych ćwiczeń wojskowych w b. r. Między innemi postanowiono, że w manewrach cesarskich wezmą udział korpusy VI (koszycki), X (przemyski), XI (lwowski) z dotyczącemi dywizyami obrony krajowej. Manewry cesarskie ukończą się 16 września.

Sprawa honorowości posła Breitera. Parlamentarna rada honorowa w sprawie posła Breitera zbierze się aż z końcem przyszłego tygodnia z powodu, że przybyć mają jeszcze nowi świadkowie z Galicyi.

Tajemnica umeblowanych pokojów. Niedołężne śledztwo warszawskie w sprawie tajemniczej zbrodni w pokojach umeblowanych przy ulicy Marszałkowskiej próżno usiłuje rozwikłać zagadkę. — Chociaż istnieją poszlaki przeciwko wiadomym osobom, ostatecznie jednak ustalić ich niewątpliwej winy niepodobna. Zabójcy zatarli wszystkie ślady za sobą. Jedynym faktycznym dowodem, obciążającym zaaresztowanego br. Ronikiera jest, jak dotąd, to tylko, że on, a nie kto inny, kupował dywan i ciężkie portyery, jakiemi przyozdobiony był pokój, w którym spełniono morderstwo na osobie Chrzanowskiego. Potwierdzili to handlarze, u których te przedmioty były nabywane. Z drugiej strony okazało się, iż w dniu zabójstwa hrabia Ronikier bawił poza Warszawą. — Z tego względu pierwszorzędne znaczenie w śledztwie będzie miało rozstrzygnięcie kwestyi co do położenia materyalnego br. Ronikiera. Kwestya ta nie jest jeszcze rozwiązana i władze mają tu wiele rzeczy do wyświetlenia. Śledztwo zaciąga się z tego powodu na czas dłuższy, trwać będzie prawdopodobnie jeszcze parę tygodni, tak, że dopiero w jesieni sensacyjny ten proces stanie się przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym warszawskim.

Z KRAJU.

Śmierć z powodu niezdania matury. Piszą nam z Rzeszowa: W sobotę o godz. 11 w nocy rzucił się uczeń seminaryum nauczycielskiego w Rzeszowie, Malecki tuż przed stacyą Rzeszów pod koła pociągu, idącego do Krakowa i poniósł śmierć na miejscu. Przyczyną samobójstwa było przepadnięcie przy maturze.

Z Białej. Wpisy do I. kl. gimnazyum realnego T. S. L. w Białej odbywać się będą od 24 do 30 czerwca rano i po południu, a egzamina wstępne 30 czerwca po południu o godz. 3-ciej, a w razie większej ilości uczniów 1 lipca b. r. rano o godz. 8-mej. Po wakacyach odbędą się wpisy do kl. I., II. i III. w 3 ostatnich dniach sierpnia, a egzamina wstępne do kl. I. 31 sierpnia b. r. — Gimnazyum realne posiada prawo publiczności, przyznane rozporządzeniem c. k. ministerstwa w. i o. z dnia 3 kwietnia 1910 r. l. 18.221.

Wpisy do seminaryum nauczycielskiego męskiego T. S. L. w Białej odbywać się będą 30 czerwca, 1 i 2 lipca b. r., a egzamina wstępne do kl. przygotowawczej i na kurs I. 2 lipca rano o godz. 8. — W razie potrzeby wpisywać się będzie uczniów także 29 i 30 sierpnia, a egzamina wstępne odbędą się 31 sierpnia b. r. o godz. 8-mej rano.

Warunki przyjęcia w obu zakładach T. S. L. jak w odpowiednich zakładach państwowych.

Przed wynajęciem mieszkania dla ucznia zechcą P. T. rodzice lub opiekunowie porozumieć się z dyrekcyą Zakładu. — Nowo wpisujący się uczniowie mają się zgłaszać w towarzystwie rodziców lub opiekunów.

Rok szkolny 1909/10 zakończy się 30 czerwca, r. szk. 1910/11 rozpocznie się 1 września.

Z SALI SĄDOWEJ.

Wyjmowanie pieniędzy z listów amerykańskich.

Druga z rzędu rozprawa o listy w tej kadencyi. Tym razem chodzi o wyjmowanie pieniędzy z listów rekomendowanych, przysyłanych z Ameryki. Na ławie oskarżonych zasiadł 21-letni Franciszek Ciuryło, rodem z Borzęcina, były aspirant pocztowy w Wieliczce. Akt oskarżenia przedstawia sprawę następująco:

Ciuryło prowadził oddział poczty listowej na poczcie w Wieliczce od 15 lipca do 10 września 1909 r. Obowiązki swe spełniał niedbale. Do Wieliczki nadchodzi bardzo dużo listów z Ameryki, tak zwykłych, jak i poleconych, do okolicznych chłopów. W listach bardzo często przesyłają wychodźcy z Ameryki pieniądze.

Manipulacye Ciuryły z listami amerykańskiemi wyszły na jaw we wrześniu 1909 r. Dnia 8 września nadeszły do urzędu pocztowego dwa listy rekomendowane, jeden do Józefa Kempy, drugi do Rozalii Kulmy w Dobranowicach. Ciuryło, nie czekając aż się adresaci po nie zgłoszą, napisał na nich „unbekannt, retour“, na drugim „retour unbehoben“ i 11 września oddał je oficyantce p. Waleryi Strzelbickiej, aby je wyekspedyowała. Pani S. zwróciła mu uwagę, że nazwisko Kulmy jest znanem i że listów nie można odrazu odsyłać. Ciuryło odparł, że wójt z Dobranowic oświadczył mu, że adresatki we wsi niema. Następnie listy te podsunął adjunktce p. Bożeckiej, aby je wyekspedyowała do Ameryki. P. Bożęcka tego nie zrobiła, a oficyantka Mialovich zawiadomiła o nich adresatów. Ci się zgłosili, otworzyli listy — i przekonali się, że z nich wyjęto pieniądze.

Okazało się, że listy były otwierane. Podejrzenie padło odrazu na Ciuryłę, tembardziej, że on, mimo, iż dochody miał bardzo małe, bawił się po całych nocach, grywał w karty, wyjeżdżał do Krakowa i kupował narzeczonej bukiety i biżuterye. Zeznali to Edward Muż, Stefan Krokiewicz i Stanisław Chodorowski; widziano zresztą Ciuryłę, jak zmieniał pieniądze w kantorze Eibenschütza.

W toku śledztwa okazało się, że Ciuryło skradł pieniądze z więcej listów rekomendowanych i wyjął z nich razem 175 kor. Co wyjął z listów zwykłych, niewiadomo, bo na te listy nie prowadzi się ewidencyi.

Rozprawie przewodniczy radca Obtułowicz — oskarża prok. dr Rosławiński — broni radca Pawłowicz.

Oskarżony przyznaje się do tego, że ograbił listy do Kulmy i Kempy adresowane, jak również wiele innych listów, a szkodę oblicza tylko na około 20 dolarów. Wyrok zapadnie jutro.

Naokoło sceny i estrady.

Z opery. Staggione letnie w Krakowie rozpoczęła opera lwowska wystawieniem przepięknej opery Moniuszkowskiej „Straszny dwór“, dzieła, które na wdzięku i piękności nic nie traci, mimo lat i prądów w sztuce przesuwających się po nad niem i jest zawsze umiłowanem dziełem polskiego geniuszu. „Straszny dwór“ nawet w tej postaci, w jakiej go dotychczas pokazywano, nie stracił na świeżości, lecz należałoby wystawić go staranniej pod względem reżyserskim, odświeżając w ten sposób i odnawiając dzieło. Wykonanie, któremu przewodził dyr. Stermicz, było pod względem muzycznym nieco staranniejsze niż lat poprzednich. Stefana śpiewał p. Drzewiecki, artysta znany z pierwszej imprezy p. Hellera w Krakowie. Staranny w oddaniu muzycznej strony partyi poruszał się na scenie z swobodą i elegancyą znamionującą wielką rutynę sceniczną, Zbigniewa odtwarzał p. Tarnawski, śpiewak, umiejący wyzyskać zalety pięknego głosu i podeprzeć jego walory staranną, pełną temperamentu grą.

Przedstawicielem partyi Macieja był p. Szymański, który stworzył nową postać charakteru pełną pod względem aktorskim ubierając ją w szczegóły gry oraz interpretacyi świeże i pomyślane indywidualnie. P. Okoński szlachetną postacią miecznika zachwycał, jak zawsze, audytoryum. — Skołubę śpiewał p. Jeleński, Damazego — przeszarżowanego po operetkowemu p. Sulikowski. — Dwie urocze dzieweczki Jadwiga i Hanna miały przedstawicielki w p. Lachowskiej i Dębickiej. Cześnikową była p. Kasprowiczowa. — W wystawieniu czuć było dobre chęci reżyseryi i kapelmistrza, lecz mimo to tercet „Cichy domku“ brzmiał nie całkiem zgodnie — a w nieporozmieniu myśliwych nie mógł chwilowo rozeznać się miecznik. — Teatr wypełniła publiczność tylko ta, która uczęszcza na krzesła drugorzędne. Fotele oraz loże wiały pustkami. Taki sam stan był na popołudniowem przedstawieniu „Czaru walca“, który w niezmienionej prawie obsadzie i niezmieniony pod względem reżyserskim dano w niedzielę. — Nową tu była tylko p. Brzeska, w partyi księżniczki Heleny. Śpiewała poprawnie, grała bez zarzutu. Resztę partyj pozostało w dawnej obsadzie. Operetką kierował dyr. Słomkowski.

Wieczorem dano „Opowieści Hoffmanna“ z p. Korwin Szymanowską we wszystkich trzech obrazach i p. Drzewieckim w partyi Hoffmanna. — Przedstawieniem kierował p. Stirmicz, który zbierał oklaski za staranność wykonania.

Mili goście z nad modrej Pełtawy przedstawili się korzystniej jak lat poprzednich — na początek. Oby tak dalej. *St. Bursa.*

Z teatru miejskiego. „Manewry jesienne“, świetna węgierska operetka, która w przeszłym roku wystawiona przy końcu sezonu, odniosła sukces niebywały w Krakowie, a potem we Lwowie — przedstawioną będzie jutro we wtorek po raz pierwszy w sezonie bieżącym, po raz drugi w sobotę, niemal w tej samej obsadzie.

We wtorek w pięknej operze Bizeta: „Carmen“, wystąpi wyborna jej reprezentantka pna Lachowska, poetyczną Miccaolą będzie pna Dębicka. W partyi Don Josego wystąpi p. Drzewiecki. Toreadorem będzie p. Okoński. We czwartek wznowioną zostanie ulubiona opererka Falla „Rozwódka“ z pnią Miłowską w roli tytułowej. W piątek wznowienie arcydzieła Jana Straussa „Nietoperz“ z udziałem sił operowych, jak pp.: Korwin-Szymanowskiej, Heleny Miłowskiej. Katarzyny Sawickiej, Felicyi Brzeskiej, Władysława Floryańskiego, Adama Dobosza, Adama Okońskiego, Władysława Paszkowskiego w głównych rolach. W niedzielę po południu usłyszymy słynną bajkę operową „Jaś i Małgosia“ z pną Lachowską i pnią Kliszewską w tytułowych postaciach, a zaś wieczorem nieśmiertelne arcydzieło naszego mistrza Moniuszki: „Halkę“ z pną Dębicką, pp.: Drzewieckim, Okońskim i Tarnawskim w swoich popisowych partyach.

Z teatru letniego w Parku krakowskim Ma racyę p. Rygier, że w okresie kanikuły wystawia dzieła lekkiej muzyki. Ten rodzaj sztuk, o ile jest także dobrze wykonany, jak „Pajacyki“ i „Bęben“, jest dla publiczności pożądaną atrakcyą i zapewnić może teatrowi w Parku stałą frekwencyę. „Pajacyki“ jestto potpouri z różnych oper i operetek nader zręcznie ułożone przez p. Rapackiego. Odegrane żywo, przygotowane widocznie starannie, dały pole do popisu p. Rapackiej (Kolombina), p. Sydorowi (Pierrot) i p. Turskiemu (Arlekin). P. Sydor głosowo doskonale usposobiony zbierał zasłużone oklaski za szereg pieśni i piosenek, p. Zimajer-Rapacka za odśpiewaną z wdziękiem i finezyą serenadę, oraz wyborną grę; p. Turski podbijał publiczność humorem, a całość szła składnie, do czego niewątpliwie przyczynił się także dobrze ześpiewany chór i kapelmistrz p. Tesarzik, który dzielnie kierował orkiestrą.

W wesołej operetce Offenbacha „Bęben“ naturalnie z nieodłącznym kankanikiem, święciły tryumfy p. Zimajer, niezrównana jako właścicielka pensyonatu dla dziewcząt p. Boulinard i p. Rapacka jako przemiły „bęben“ pensyonarka Berta. Role męskie spoczywały w rękach pp. Szarkowskiego i Bończy (Belphegor i Basolet). Pełna werwy gra tej czwórki, zręczna offenbachowska muzyka, a przedewszystkiem udział p. Zimajer i p. Rapackiej złożyły się na bardzo udatne przedstawienie. Sala była dobrze napełniona, publiczność bawiła się doskonale. Przedstawienie to wskazuje dyrektorowi Rygierowi drogę, po której postępując uczyni z teatru letniego w Parku krakowskim miejsce rozrywki dla szerokiej publiczności, spragnionej muzyki. *zast.*

Dyrekcya komunikuje nam: Niezrównana gra pp. Adolfiny Zimajer i Heleny Rapackiej w „Pajacykach“ i „Bębnie“ była nagradzana hucznymi oklaskami publiczności, która wypełniła salę po brzegi w sobotę i w niedzielę. Dziś więc znów „Pajacyki“ i „Bęben“.

Dyrekcya teatru ludowego postanowiła dawać dla szerszych warstw i młodzieży gimnazyalnej po cenach bardzo niskich „popularne“ przedstawienia. (Ceny: loża 6·60 kor., krzesła po 2·20 kor. i 1 kor., parter 40 i 20 hal.) Pierwsze takie przedstawienie dane będzie we wtorek, na którem artyści odegrają: „Ułanów księcia Józefa“.

Z teatru ludowego przy ul. Rajskiej. W sobotę odegrano dramat w 2 aktach Ascha „Z biegiem fal“. Dramat właściwie bez akcyi dramatycznej — jedynym momentem dramatycznym jest zakończenie. — Akcyą sztuki życie rodziny żydowskiej w miasteczku prowincyonalnem nad Wisłą. Młody żyd, zięć rabina, przekonuje się, że ani *stara tora*, ani spokój domowego ogniska przy boku kochającej żony nie wystarcza mu; marzy, przeczuwa bóstwo, które jest treścią duszy, serca, całej przyrody, pragnie się wyrwać z dotychczasowego trybu życia i rozszerzyć widnokrąg umysłu i serca. Opuszcza dom rodziców, żonę, dziecko i idzie w świat, aby po siedmiu latach tułaczki i szukania treści duchowej powrócić, jako wątpiący we wszystko i pragnący tylko spokoju, który teściowi daje stara tora i pewność przyjścia Mesyasza. Rodzina przyjmuje zbłąkanego, ale 8-letni syn, dowiadując się, że ten obcy, to jego ojciec, wyznaje z dziecinną szczerością: „Nie chcę takiego ojca“. Treść prosta, interesująca, ale słabo wyzyskana. W opracowaniu dramatycznem znać talent, zręczność sceniczną, ale zbyt wiele deklamacyi i nie do przebaczenia ogoniaste monologi osłabiają akcyę. Wykonanie sceniczne było dobre. P. Bienin grał rolę Dawida poprawnie, chwilami zupełnie dobrze i pewnie, zwłaszcza w końcowych scenach; p. Orlicz, jako żona Dawida, była bardzo dobra, lecz brakowało jej w pierwszym akcie tkliwości; pp. Gajewska i Kowalski stanowili doskonałą parę starych żydów, rabin tylko zmienił żarliwość modlitwy w patos.

W „Koroniarzu i Litwinie“ dyr. Rygier przedstawił świetnie typ Litwina starej daty, natomiast słabo i blado wypadła rola p. Wojnarowskiego. — Reżyserya obu sztuk, poza pewnym brakiem efektów, była bez zarzutu i wnosząc z oklasków sobotnich widzów wymienione sztuki mogą się utrzymać na repertuarze, pierwsza dla interesującej treści — druga dla świetnej gry dyr. Rygiera. *jm.*

„Sufrażystki“ w teatrze w Parku krakowskim. Dyrektor Rygier wystawi w najbliższych dniach satyryczną komedyofarsę p. Królińskiego pod tym tytułem (która we Lwowie wywołała demonstracyę ze strony emancypantek).

W „Sokole“ podgórskim, w szczelnie zapełnionej sali, święcono 11 b. m. (staraniem szkoły wydziałowej żeńskiej) po raz drugi grunwaldzką rocznicę. Całość wypadła znakomicie, a złożyły się na nią: śpiewy, deklamacye i odegranie utworu scenicznego: „Nawrócony“, poprzedzony prologiem, wypowiedzianym przez córkę autora, pannę Horwathównę, która wystąpiła w ładnym, czerwono-białym, staropolskim stroju narodowym. Sztuka, osnuta na tle stosunków w Poznańskiem, prześladowań i pruskich rugów, podobała się ogólnie i wywarła głębokie wrażenie. Nieustające oklaski były nagrodą dla aranżerów wieczornicy, autora i występujących.

Repertuar teatru miejskiego:

Opera i operetka.

Poniedziałek: „Madame Buterfly“ opera.
Wtorek: „Manewry jesienne“ operetka.
We środę: „Carmen“ opera.

Repertuar teatru ludowego:

W Parku Krakowskim:

Poniedziałek: „Pajacyki i Bęben“.
Wtorek: „Ułani księcia Józefa“.
We środę: „Za oceanem“.

Ze sportu.

Match niedzielny, rozegrany pomiędzy „Smichovem“ i „Wisłą I“ był najpiękniejszemi zawodami, jakie widziano w Krakowie nie tylko w bieżącym sezonie sportowym, ale wogóle dotychczas. Match wykazał, że Smichov nie ustępuje „Krykierom“ w kombinacyi rzutów i sprawności, a przewyższa ich spokojem, wskutek czego gra jest delikatną, piękną, doskonałą. Toteż podziw, jaki wzbudziła w sportsmenach krakowskich (zwłaszcza młodszych) gra „Krykieterów“ osłabł i zmalał po niedzielnym matchu, podczas którego widzowie przekonali się, że doskonała gra nie polega na pędzie, gwałtownem tempie, ale na spokojnej a celowej kombinacyi, której doskonałość można było śledzić podczas niedzielnych zawodów do najdrobniejszych szczegółów. Sportsmeni i widzowie przekonali się dowodnie w niedzielę, że podczas doskonałej gry niema rąk w „robocie“, co miało miejsce u „Krykieterów“ i nie ma ustawicznego koziołkowania graczów. A więc nie „Krykieterzy“ będą dla graczy krakowskich wzorem doskonałej gry, ale „Smichov“.

Niedzielny match przekonał ostatecznie wątpiących w sprawność „Wisły I“, że drużyna ta, zyskująca sobie po każdych zawodach coraz większą sympatyę i uznanie, jest rzeczywiście dzielną. Brakuje jej jeszcze tylko umiejętniejszego wyćwiczenia w kombinacyi (krótkich, szybkich rzutów, tak mistrzowskich u Smichova), śmiałości i pewności strzałów przy bramce przeciwnika, a podczas całej gry, spokojnej przytomności. „Wisła“ broni się dzielnie i śmiało atakuje, ale środek napadu i pomoc pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia, toteż match w niedzielę rozgrywał się przeważnie po stronie „Wisły“. Doskonałymi graczami w „Wiśle“ są pp.: Cepurski, Polaczek, Elgin, Rutkowski, Adamski, a zwłaszcza Brożek, który jako bramkarz miał w niedzielę nie lada pracę. Ze Smichova zwracali powszechną uwagą pp.: Kozel (środkowy napastnik), Resz, Jiraschek i Kovazovicz K.

Match zakończył się przegraną „Wisły“ w stosunku 4 : 1. Wynik to jednak bardzo piękny dla „Wisły“, jeśli się zważy, że Smichov jest w Czechach drugim z rzędu klubem sportowym pośród 80 innych, które rozporządzają 500 drużynami footballowymi. Publiczność nie dopisała, a szkoda!

* * *

„*Cracoria*“ została we Lwowie pokonaną przez „Pogoń“ w stosunku 1 : 0. Telefon doniósł wczoraj, że gra „Pogoni“ była wielce brutalną, czego jednak nie zauważyliśmy podczas matchu z „Wisłą“ w Krakowie.

Co słychać w mieście?

Burze i oberwanie chmury.

Z Morawskiej Ostrawy donoszą, że w nocy z piątku na sobotę szalała tam i na Śląsku szalona burza, która niemal zupełnie zniszczyła zasiewy i sady.

Galicyę nawiedziły deszcze dopiero wczoraj. Jak nam donoszą z Gromnika wczoraj nastąpiło na linii Tarnów-Stróże oberwanie chmury. Tor kolejowy został tak zalany i podmyty, że progi wisiały niemal w powietrzu. Skutkiem tego pociąg nr. 614, idący z Tarnowa do Stróż, ledwie zdołano przez tor przeprowadzić. Przejazd odbywał się w ten sposób, że pociąg wlókł się krok za krokiem, a przed pociągiem szli robotnicy i zgartywali szuter pod progi. Taką drogę przebywał ten pociąg na przestrzeni od Tuchowa do Ciężkowic. Najbardziej zniszczony tor był koło Gromnika. Szkody w polach olbrzymie. Zboża niemal wszystkię przepadły.

Nowa pompa na Bielanach.

W dniach 3 i 4 bm. odbyła się w stacyi pompowej na Bielanach próba nowej czterocylindrowej pompy, o wydajności 480.000 litrów wody na godzinę, dostarczonej gminie miasta Krakowa przez firmę L. Zieleniewski Tow. Akc. w Krakowie.

Próba ta, przeprowadzona przez zaproszonych ze strony miasta ekspertów pp. prof. Fiedlera ze Lwowa i Chudzikiewicza, inżyniera Inspektoratu kotłowego, w obecności dyrekcyi i delegata miejskiego zakładu wodociągowego, oraz komisyi z ramienia Rady miejskiej z p. wiceprezydentem Sarem na czele, wykazała rezultaty o wiele przewyższające żądane przez magistrat i przyjęte przez firmę L. Zieleniewski gwarancye, zarówno co do ilości zużytej pary, jak i co do wydajności wody.

Pompa ta funkcyonuje znakomicie, co raz jeszcze potwierdza, że przemysł krajowy stoi w tej gałęzi zupełnie na wysokości zadania, a w tym wypadku pompa wyrobu krajowego osiągniętymi rezultatami o wiele przewyższa pompy produkcyi pozakrajowej, znajdujące się również na Bielanach.

Burza w Krakowie. Wczoraj w południe około godz. 12 zerwała się nad Krakowem straszna burza. Przez godzinę przeszło deszcz lał, jak z cebra. Chwilami zdawało się, że nastąpiło oberwanie chmury. Przez parę minut padał grad. Powietrze znacznie się ochłodziło.

Jak słychać, koło Skały Kmity uderzył piorun podczas wczorajszej burzy w wóz, na którym jechał jakiś wieśniak. Koń został zabity, chłopa ogłuszyło.

Król kurkowy. Intronizacya nowego króla kurkowego odbyła się wczoraj na strzelnicy z tradycyjną uroczystością i zachowaniem dawnego ceremoniału. Ostatni strzęp kura strącił dr. Gułkiewicz Bronisław i on przy strzałach z moździerzy został obwołany królem. Następnie król w otoczeniu marszałków, kuszników i halabardników przeszedł przez ogród strzelecki, gdzie pochód fotografowała redakcya „Nowości illustr.“. Wieczorem odbyła się tradycyjna uczta strzelców.

Partya socyalistyczna urządziła wczoraj w sali teatru lud. demonstracyjne zgromadzenie w sprawie reformy wyborczej do Rady miejskiej w Krakowie. Po zgromadzeniu ruszył pod pomnik Mickiewicza pochód, który jednak rozpędził deszcz. Uczestnicy pochodu pouciekali do Sukiennic i do domów. Tymczasem deputacya z p. Daszyńskim na czele udała się do magistratu, gdzie ją przyjął wiceprezydent Szarski, który zaznaczył, że opóźnienie gminnej reformy spowodowało zbieranie dat statystycznych i czekanie na wybory w gminach przyłączonych. Wyraził nadzieję, że prace w komisyi reformy pójdą szybszem tempem i że reforma zapewni udział w rządach miasta tym kołom, które go dotychczas nie miały.

Przebudowa dworca. Dyrekcya kolei Północnej ogłosiła, iż oddaje w drodze ofertowej wykonanie robót podtorowych i ogrodzeń przy przebudowaniu stacyi krakowskiej, część I., dworzec przyboczny i towarowy.

Ważne dla konsumentów węglowych. Z d. 1 września wchodzi corocznie w życie na przeciąg sezonu zimowego t. j. do końca marca oficyalna podwyżka cen odnośnie do grubych sortymentów węgla (sztuki, kostki i orzech I). Leży tedy w interesie konsumentów, by korzystając z niższych cen letnich pokryli swe zapotrzebowanie przed 1 9. W sierpniu panuje z powodu rzeczonej podwyżki tak wielki napływ zleceń, że kopalnie zwłaszcza i wobec częstego braku wagonów nie są w stanie wysłać na czas całego zamówionego węgla, co powoduje prolongatę ekspedycyi na wrzesień po już wyższych cenach zimowych. W interesie szerokich kół interesentów zwracamy na okoliczności powyższe z obowiązku ogólno publicystycznego już teraz uwagę.

Wycieczka do Tenczynka. Kraj Związek turystyczny uchwalił na wniosek dra Ponikły wszcząć akcyę około zorganizowania szeregu wycieczek do pięknych miejscowości w Galicyi, mających urok tem większy, że są związane z naszą przeszłością. Wycieczki te będą tem pożyteczniejsze, że będą miały charakter naukowy, że Związek postara się dla każdej o prelegenta-fachowca, który na miejscu skreśli wycieczkowcom historyę danego zamku lub miasta. W ten sposób połączonoby pożyteczne z przyjemnem. — Wycieczki takie odbyć się mają do Tenczynka, Tyńca, Odrzykonia, Niepołomic, Wiśnicza itd.

W tej sprawie odbyło się w sobotę w Związku tur. zebranie, zwołane przez dra Wróbla. Uchwalono zabrać się energicznie do wprowadzenia takich wycieczek w życie. Dr Ponikło zaznaczył, że Związek ma zamiar urządzić także wycieczkę automobilami wzdłuż brzegu Dunajca. W dyskusyi zabierali głos dr Wróbel, dr Ponikło, dr Domański, współpracownik „Nowin“ Rączkowski.

Jako pierwszą taką wycieczkę uchwalono urządzić w niedzielę 19 b. m. wycieczkę do Tenczynka. Na ruinach zamku skreśli historyę jego jedna z fachowych sił. Koszta kolei i furmanki wynoszą 3 kor. Bufet pozostaje w zarządzie Koła Kościuszki T. S. L. — Zgłoszenia do piątku rana przyjmuje Związek turystyczny. Tam można odrazu nabywać karty uczestnictwa.

Stow. kupców i młodzieży handlowej odbyło w sobotę wieczór walne zgromadzenie. Ze sprawozdania wynika, że wydział w roku ubiegłym załatwił pomyślnie szereg spraw. Z ważniejszych należy wymienić założenie bursy dla praktykantów handlowych, powstałej ofiarnością kupiectwa. W bursie znalazło pomieszczenie 10 praktykantów. Akcya w sprawie sprzedaży soli z powodu braku zainteresowania u kupców upadła. Nie doczekał się jeszcze urzeczywistnienia projekt połączenia się Tow. z kongregacyą kupiecką, jak również projekt nabycia domu klimatycznego w Zakopanem dla członków Twa.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania uchwalono budżet na rok 1910 i przystąpiono do wyboru 5 członków wydziału i 3 członków komisyi rewizyjnej. Wybrani zostali do wydziału pp.: Dropiowski J. M., Slimakowski Z., Halski L., Jarosz K., dr Nieć Wł., Osiecki Z. i Ściborowski J.; do komisyi rewizyjnej: Kleczewski T., Grabowski G. i Makosiński J.

Wkońcu uchwalono: 1) poruczyć wydziałowi, aby zastanowił się nad sprzedażą domu Stow. przy ul. Wolskiej, ewentualnie, aby dobudowano w ogrodzie oficyny; 2) poruczyć wydziałowi, aby zastanowił się nad kupnem sanatoryum dla Stow., przyczem dr Nieć ofiarował na pomnożenie funduszów 1000 kor.; 3) poruczyć wydziałowi, aby zastanowił się nad projektem założenia kasy zapomogowej.

Wpisy na I. kurs w prywatnem seminaryum nauczycielskiem żeńskiem Tow. Szkoły lud. im. F. Preisendanza odbędą się dnia 26-go czerwca przed południem między g. 10—12 a po południu między g. 4—6. Przy wpisie należy przedłożyć metrykę urodzenia na dowód ukończonego 15 roku życia, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo fizycznego uzdolnienia, wystawione przez lekarza szkolnego lub urzędowego.

Egzamin wstępny odbędzie się dnia 27 bm., piśmienny przed południem o g. 10-tej, a ustny po południu o g. 4-tej (ul. Poselska 8).

Tryptyk Grunwaldzki. Pod tym tytułem pojawił się w handlach wspaniały potrójny obraz (auto-chromo-lit.), przedstawiający trzy główne epoki dziejowe z czasów panowania króla Władysława Jagiełły, wykonany podług olejnego obrazu znanego artysty-malarza p. Maryana Szczurowskiego, byłego ucznia mistrza Matejki.

Tryptyk ów, wykonany 16 kolorami na pięknym kredowym kartonie (rozmiaru 110×36 ctm.), jest wspaniałą ilustracyą do słów J. U. Niemcewicza: „Śpiewy hist“. Wydawnictwem pięknego tego dzieła zajął się zakład rzeźb i obrazów p. Zygmunta Wałaszka w Krakowie, który jako wydawca uprzystępnił publiczności nabywanie wspomnianego tryptyku przez ustanowienie ceny — stosunkowo bardzo przystępnej.

Z Krak. Ogniska nauczycielskiego. Walne zgromadzenie członków Ogniska odbyło się dnia 11-go b. m. Celem zgromadzenia było sprawozdanie wydziału i kasowe — oraz wybór nowego wydziału i sprawa wyboru delegatki nauczycielstwa do c. k. Rady szkolnej okręgowej. W skład wydziału weszli pp.: Michalski (prezes), Horaczek (wiceprezesowa), Szkodziński (sekretarz), Krzanowski (skarbnik), Cięglewiczówna, Chachlowski, Gincel, Ks. Kraupa, Orszulski, Parczyński, Richling, Vimpellerówna. — Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie popierać solidarnie kandydaturę p. Pauliny Spławińskiej, naucz. szkoły wydz. im. A. Mickiewicza na delegatkę do c. k. Rady szk. okręgowej.

Ku uczczeniu 600-nej rocznicy urodzin Kazimierza Wielkiego oraz 100-nej rocznicy istnienia szkoły miejskiej imienia Kazimierza Wielkiego w ratuszu kazimierskim odbędzie się we środę, dnia 15 b. m. w budynku szkolnym (Wolnica 1) „Uroczystość szkolna“. W programie: rano o godz. 8 nabożeństwo w kościele Bożego Ciała dla młodzieży kat., w świątyni izraelitów postępowych dla młodzieży żydowskiej. W budynku szkoły o godz. 9-tej uroczysty poranek.

Złodziej kolejowy. Wczoraj skradł 21-letni Jan Woda pugilares z 28 kor. Mar. Wichurze w poczekalni III kl. na dworcu, poczem ulotnił się. Dzisiaj rano policya go aresztowała.

Krawa awantura powstała wczoraj o godz. 3-ej po południu w szynku przy ul. Podzamcze, a następnie przeniosła się na ulicę. Wyszli z niej ciężko ranni Józef Wrześniak, murarz, który odniósł 4 poważne rany na głowie, zadane kuflem i Ant. Skuła, szewc, z ciężką raną na policzku i prawej nodze. Pogotowie odwiozło ich do szpitala.

Z podbitem okiem przyprowadził jakiś żołnierz na stacyę pogotowia w nocy o godz. 2·30 p. Mitzi Pavenek z Ludwinowa, którą pobiło ciężko kilku młodych ludzi. Opatrzono ją.

Oblany spirytusem. Do sklepu p. Kulczyńskiego przy ul. Floryańskiej przyszedł dziś w południe Jan Musiołek, chłop z Królestwa, aby sobie zapalić fajkę. W chwili, gdy ją zapalał, chłopak sklepowy Jan Szulc ze żartu oblał go spirytusem i Musiołek naraz stanął w płomieniach. Rzucono mu się szybko na pomoc, tak, że się tylko lekko poparzył. Szulca aresztowano.

Pobił swoją kochankę Roman Maśnicki i za to dostał się dziś do kozy. Jak twierdził, pobił ją za to, że kochała prócz niego i innych. Trzeba dodać, że Maśnicki jest żonaty...

Niebezpieczny wagabunda. W Dobczycach aresztowała żandarmerya podejrzane indywiduum, które podało się za Tomasza Waligórę. Przy aresztowanym znaleziono pęk wytrychów, dłutka i wiele rzeczy, pochodzących z kradzieży (dwa zegarki, koraliki i t. p.) Policya krakowska, zawiadomiona o aresztowaniu, rozpoczęła dochodzenia, aby stwierdzić idetyczność aresztowanego, ponieważ podejrzya, że jest on identycznym z Wojciechem Puchałą, znanym złodziejem w Wieliczce i okolicach, którego od dłuższego czasu poszukuje policya.

Z Podgórza *Pijaństwo.* Słuszność wywodów radców miej. na ostatniem posiedzeniu o nadmiernej ilości szynków w Podgórzu stwierdza niedzielna kronika, w której notujemy pijaków aresztowanych za awantury: Józef Nowak, 44 lat, Fr. Wrona, 27 lat, Piotr Ślusarczyk, 45 lat, M. Jasiński, 48 lat, prócz tych prawie co krok można było spotkać zataczającego się pijaka.

Pech go prześladuje. 36-letni Tomasz Fraś, któremu onegdaj przeszkodził w powieszeniu się policyant, upił się wczoraj z jakowejś desperacyi, a kiedy ukradziono mu jeszcze 8 kor., chciał się utopić z rozpaczy, ale znowu przeszkodził mu policyant, który odprowadził go do kozy.

Złodziej. 35-letni, Fran. Radwan zakradł się wczoraj do mieszkania pomocników handl. (Rynek 11), ale przytrzymano go zawczasu na gorącym uczynku.

Za awanturę i bójkę w Rynku aresztowano 26-letniego Ig. Korczyńskiego i 18-letniego Ad. Leszczyńskiego.

Mieszkańcy ul. Konopnickiej w Dębnikach skarżą się nam na niemożliwy wprost nieporządek, panujący w tej ulicy. — Ulica ta posiada bowiem tylko w części wybrukowany chodnik i ściek, reszta zaś, głównie z powodu godnego napiętnowania uporu i nieobywatelskiego postępowania dwóch właścicieli realności, nie chcących odstąpić kawałka swych ogrodów na urządzenie chodnika i ścieku, w ogólności przedstawia się jako wielki cuchnący zbiornik wszelkiego rodzaju nieczystości i kałuża cuchnącego błota, gdyż na kurz wylewają gosposie i kucharki pomyje itd. Możeby szanowny magistrat zabrał się raz do uporządkowania tej ulicy. Byłaby to widoczna korzyść z połączenia się Dębnik z Krakowem.

Zapiski meteorologiczne. Dziś zrana o godz. 7 termometr obserwatoryum krakowskiego wykazywał +20 C; zaś w południe termometr na strażnicy pożarnej wykazywał +80 0°C.

Z kroniki żałobnej.

Alfred Iwański, inżynier, zmarł w Krakowie d. 11 b. m., przeżywszy lat 30.

Stanisława z Mieszkowskich Grabowiecka, żona em. nadradcy skarbu, zmarła w Krakowie d. 11 b. m., przeżywszy lat 39.

Anna Ucho, zmarł w Krakowie d. 11 b. m., przeżywszy lat 22.

Pogrzeb ś. p. Bielakowej, żony prof. odbył się w niedzielę przy nader licznym udziale publiczności i księży rzymsko i grecko-katolickich. Orszak poprzedzały zastępy młodzieży gimn. z muzyką. Na cmentarzu śpiewał chór gimn.

Telegramy „Nowin“.

Eksc. Korytowski w Nowym Sączu.

Nowy Sącz. Wczoraj w południe odbyło się tu uroczyste wręczenie b. ministrowi skarbu i posłowi drowi Korytowskiemu dyplomu obywatelstwa honorowego, nadanego mu przez Radę miasta. O godzinie 3 po południu odbył się obiad na cześć dra K., który wygłosił wielką mowę, nawołując do zaniechania radykalizmów w polityce.

Strejk na politechnice.

Lwów. Dziś rozpoczął się na wydziale budowy maszyn tutejszej politechniki strejk uczniów z powodu braku laboratoryum.

„Mały plan finansowy“.

Wiedeń. Prezydyum Koła polskiego odbyło wczoraj dłuższą konferencyę z prezydentem ministrów bar. Bienerthem, w celu poinformowania się o zapatrywaniach rządu na ukształtowanie się sytuacyi parlamentarnej po załatwieniu budżetu. Prezydent ministrów oświadczył, że rząd będzie się domagać od Izby załatwienia jeszcze przed feryami t. zw. małego planu finansowego, obejmującego podatek od wódki i podwyższenie podatku osobisto-dochodowego.

Członkowie prezydyum Koła polskiego oświadczyli gotowość załatwienia małego planu finansowego z zastrzeżeniem, że podatek od wódki przeznaczony będzie na sanacyę finansów krajowych.

Na nagrody pilności.

Żywot św. Jana Kantego

przez
ks. Julijana Bukowskiego
polecony reskryptem Rady szkolnej krajowej. Cena w oprawie w płótno angielskie K. 1·60, a z brzegami złoconemi K. 1·80. Tegoż autora:

Jasna Góra

dzieje obrazu cudownego w Częstochowie. Cena w ozdobnej oprawie K. 1·50 — poleca

Księgarnia Katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
plac Maryacki 9, róg Rynku głównego—Telefonu Nr. 1308

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

Chłopiec potrzebny do praktyki w malarstwie szyldowem i lakiernictwie. Wiadomość: Kazimierz Bodzński Bracka 19

Uczeń
z I. lub II-gą klasą gimn. lub realną znajdzie zaraz
umieszczenie
w Cukierni Lwowskiej
JANA MICHALIKA
Floryańska l. 45. 696

Do natychmiastowego
wstąpienia poszukuje się młynarza obznajomionego z ruchem młynków kulistych („Kugelmühlen"), ktoryby i w części zechciał objąć nadzór nad robotnikami. Oferty nadsyłać należy pod A. E. S. do Administracyi Nowin. 711

Panna inteligentna, pracowita poszukuje jakiegokolwiek zajęcia dochodzącego. Zgłoszenia „Halina" Administracya „Nowin". 7.4

PANNA lub PANI
obznajomiona z buchalteryą podwójną, z dłuższą praktyką biurową i z dobrem pismem potrzebna zaraz do prowadzenia Saldo-Conti (rachunków bieżących). Zgłoszenia z odpisami świadectw i referencyami adresować: Syndykat rolniczy Kraków, Reformacka 3. 720

Inteligentny posługacz
przyjęty będzie do biura handlowego zaraz lub od 15 czerwca za wynadgrodzeniem miesięcznem 60 Kor. Wymagane jest: zręczność w krajaniu szkła, papieru, forniru i czytelne pismo. Własnoręcznie pisane zgłoszenia z odpisem świadectw adresować **Hedwig, Kraków, poste-restante.** Nieuwzględnione zostanie bez odpowiedzi. 722

Spólnika 726
poszukuję do założenia fabryki mydła — albo sprzedam sekret wyrabiania mydła oliwnego. Zgłoszenia pod „M. H." skrytka pocztowa 142 Kraków.

Do sprzedania.

W KRYNICY
Realność składająca się z 2 domów i kilkuset sążni ogrodu około domów jest z wolnej ręki tanio do sprzedania. Wiadomość: Masarnia, Długa 28 w Krakowie. 708

Do sprzedania
w Podgórzu dom zupełnie nowy o 30 ubikacyach. Potrzeba do kupna 18.000 kor., reszta dług hipoteczny. Bliższych wyjaśnień udzieli Nowy pośrednik krakowski w Krakowie, ul. Floryańska l. 43, I. p. 724

Powozik jednokonny
półkryty, odnowiony, z 4 siedzeniami, skórą wyściełany, sprzeda za 40 koron pensyonowany pocztmistrz w Jordanowie. 725

Do wynajęcia.

2 pokoje kawalerskie, każdy z osobnym wchodem, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia od 1 lipca b. r. przy ul. Zielonej l. 20. — Wiadomość u dozorcy domu.



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski
i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 759.

ZGUBIONO 719
Kopertę białą z napisem „Fabriks Kassa No", zawierającą listy prywatne, akcepty i t. p. nie mające dla znalazcy żadnej wartości. Łaskawy znalazca zechce zwrócić właścicielowi przy ul. Radziwiłłowskiej l. 23. I. p., za co otrzyma 50 koron.

ODTŁUSZCZAJĄCA HERBATA
GRACIOZA
dla osób wielkiej tuszy. Usuwa nadmiar tłuszczu ludzkiego, mając przytem własność orzeźwienia i odmłodzenia organizmu. Cena 3 K

KREM NA PIEGI
Prof. Hebry
usuwa niezawodnie w krótkim czasie piegi i plamy wątrobiane. Cena słoika 2 K.

PŁYN LUB PLASTER NA ODCISKI
usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagniotki. Cena płynu 70 hal., plastru 80 hal.

Proszek na odwłosienie
usuwa w 5—10 minutach zupełnie bezboleśnie i nieszkodliwie każde uwłosienie na twarzy i rękach. Cena słoika 2 Kor. 50 hal.

REUMATOL
niezrównany środek na wszelkie bole reumatyczne i gośćcowe. Cena 1 K.

Wyłączny skład w aptece
pod „Białym Orłem"
Kraków, Rynek gł. Linia A—B Nr. 45. 604

---

10 KORON DZIENNIE!
może każdy lekko zarobić. Adres należy pocztówką przesłać do firmy Jak. König, Wiedeń VII/3 — Postamt 63.

Mleczarnia hygieniczna
Kraków, róg ul. św. Anny i Jagiellońskiej.
Śniadania, obiady, kolacye na świeżem maśle. Kuchnia mięsna i jarska.
BAJORSKI i STREIT.

Najlepsze higieniczne
Towary gumowe
do celów sanitarnych poleca 717
Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A-B.
Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.



STRZELBY! 78
Jednolufki od K. 26, dubeltówki od K. 35, floberty od K. 8·50, rewolwery od K. 5, pistolety od K. 2. Naprawki tanio. Cenniki illustrow. darmo i opłatnie.
FRANCISZEK DUŠEK
fabryka broni, Opočno n. d. Stat. Dobruška, Czechy Nr. 116.

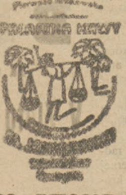
15 Posselska 15
Na wycieczki i zabawy
poleca
fabryka wyrobów cukierniczych
ROMUALDA PIECZARKI
Ciastka po 6 hal.
Pomadki ½ kg. K 1·20
Karmelki nadziewane
½ kg. K 1·—. 504

Oficyalne garage — Galic. Klubu autom.

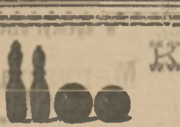
GALICYJSKI KLUB AUTOMOBILOWY

Wyłączne zastępstwa Mercedes,
Galic. Auto Garage
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.
Pierwszy fachowy warsztat reperacyjny.
Wozy osobowe, ciężarowe, omnibusy, części zapasowe, pneumatyki, motory.
Biuro i warsztat: ul. Smoleńska l. 31. Telefon Nr. 107.
Telegr.: „Auto".

PALARNIA KAWY



poleca szczególnie i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą ... po cenach najtańszych.
M. JAWORNICKI.



Kule i kręgle 589
z drzewa Lignum Sanctum
jakotéż
wielki wybór lasek, cybuchów, fajek i cygarniczek bursztynowych własnego wyrobu. — Wszelkie roboty tokarskie jakotéż naprawy przyjmuje najtaniej. Posiada na składzie kije i kule bilardowe
K. VOIGT dawniej H. SOCZEK
tokarz i optyk,
Kraków, Mikołajska 20.

BILETY

na wyścigi konne w Krakowie

wcześniej nabywać można bez nadwyżki
w Biurze dzienników i ogłoszeń
Maryana Hupcyzca
Kraków, Wiślna 2.

F. & E. Zajączek i Lankosz

Kraków, Rynek Linia A-B 47.

na sezon obecny polecają w wielkim wyborze sukna, sieraczki, najmodniejsze kamgarny, szewioty i korty własnego wyrobu oraz oryginalne angielskie na ubrania męskie i kostyumy damskie. Gotowe peleryny, koce na łóżka z sierści wielbłądziej, derki powozowe, automobilowe i na konie. **Najczystsza wełna do watowania, Filce dywanowe, flanele wstąpione** i t. d. Wszelkie zlecenia wykonują odwrotnie. 518

ADOLF SIOSTRZONEK

— malarz —
Kraków, ul. Zwierzyniecka 12., parter

podejmuje się wszelkich robót malarskich pokojowych, dekoracyjnych i w zakres malarstwa wchodzących, wykonując takowe sumiennie, punktualnie i po cenach najprzystępniejszych.

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się nadal WW. PP. Architektom, Inżynierom i Budowniczym, jakoteż PP. Administratorom i Szan. P. T. Publiczności.

ZMIANA LOKALU.

ZAKŁAD POGRZEBOWY „CONCORDIA"
JANA WOLNEGO
plac Szczepański 2, (dom własny).

TELEFON Nr. 331.



Kule i Kręgle
z drzewa Lignum Sanctum
polecają najtaniej
REIM i Spółka
KRAKOW, RYNEK 37.
Specyalne cenniki na żądanie gratis i franco. 831

MACIE ODGNIOTKI?

Z Wels radykalny plaster na odgniotki zielona styryjska marka 1 koperta 40 h. Z Wels radykalny środek przeciw odgniotkom zielona styryjska marka 1 flaszeczka z pędzelkiem 60 h.
są uznane jako najlepsze środki do usunięcia odgniotków i zgrubień skóry. — Sporządza i wysyła
C. Richters Adler-Apotheke Wels (Wyższa Austrya).
Za poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych (z dodaniem 20 h. na porto) Proszę żądać specyalny spis marek plastrowych. 607

SEMINARYUM

nauczycielskie żeńskie
imienia św. Rodziny

798 **Kraków, ul. Pędzichów 15**

przyjmuje wpisy na wszystkie cztery kursa i do internatu od dnia 15 czerwca do 15 lipca i od 15 sierpnia do 1 września.

Zarząd Zakładu.

BIURO DZIENNIKÓW
MARYANA HUPCZYCA

KRAKÓW, UL. WIŚLNA L. 2
::: TELEFON NR. 340 :::

PRZYJMUJE PRENUMERATĘ ORAZ OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW

SPRZEDAŻ NUMERÓW POJEDYNCZYCH

WIELKI WYBÓR KART Z WIDOKAMI

MAGAZYN MEBLI
Zakład i tapicersko-dekoracyjny
KAJETANA DUDZIAKA
W KRAKOWIE
ul. Floryańska l. 36, I. p.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.